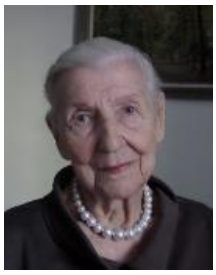

MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, życie codzienne, Ogród Saski

Park Saski

W Parku Saskim chodziłyśmy. Był pięknie utrzymany. Bardzo dbali, żeby było czysto, żeby nie był on zaśmiecony. Nie wolno było wchodzić z żywymi kwiatami na teren parku, dlatego, że tam rosło dużo kwiatów, żeby to nie wyglądało, że ktoś sobie tam urwie i powie, że wszedł z kwiatami. Nie wolno było. Nie wolno było z psami wchodzić. Ktoś jak nietrzeźwy nie wolno było wchodzić. Nie wpuszczano. Stał ktoś, kto tam dozorował w przejściu. Przejście było dość wysokie, ale wąskie, tak że po jednej – dwie osoby mogły się przecisnąć. Był pięknie utrzymany. Był taki akwen mały wodny. Tam żółwia widziałam, tam widziałam żurawia, być może że i żabę widziałam. Było tak zwane „kółko", środkowa część, gdzie była taka stara drewniana, zabytkowa kawiarnia, gdzie nawet tańczyć można było. Myśmy się w tej części bawiły, bo tam było dużo miejsca, więc przychodziły dzieci z całego Lublina. W różne kółka, w różne węże. Tam było dużo miejsca, więc bardzo lubiłyśmy robić węża i prowadzić się po tych alejkach. Bardzo było przyjemnie. Rodzice często w niedzielę chodzili do parku z nami.

Data i miejsce nagrania	2013-11-15, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"